Wychodzi codziennie, prócz niedzieli i świąt. — Przedpłata półroczna we Lwowie 9 zr., ćwierćroczna 4 zr. 30 kr., miesięczna 1 zr. 30 kr. — Przedpłata na prowincyi wraz z przesyłką pocztową półrocznie 11 zr., ćwierćrocznie 5 zr. 30 kr. m. k.

GAZETA NARODOWA.

Pronumerować można w redakcyi Gazety narodowej pod nrm. 139. w mieście, tudzież we wszystkich urzędach pocztowych. — Za inseraty płaci się od wiersza (drukiem garmont) za pierwszy raz po 3 kr. m. k., a za każdy następujący po 1 1/2 kr. m. k.

Lwów, Czwartek 19. paźdz. 1848. Nr. 145. Redaktor: J. Dobrzański.

Przegląd.

PRZECIW KOMU POWSTAŁ WIEDEŃ.

Od najdawniejszych czasów Polak był bohaterem wolności, później — męczennikiem za nią. Wolność, Równość, Braterstwo, te najpiękniejsze gracye, którym Europa dziś dopiero ołtarze stawiać zaczyna, miały w Polsce od wieków już wspaniałe świątynie swoje. Gdziekolwiek tylko o obronę wolności przeciw ciemięzcy chodziło, wszędzie szabla polska wpisywała się krwawemi znaki na głowach najezdzców, nie ma ziemi, którąby krwią naszą nie była zroszoną, nie ma fortec i więzień, któreby ofiar naszych za wolność w sobie nie mieściły. Wierni zasadzie naszej towarzyszyliśmy i rewolucyom wiedeńskim najżywszą sympatyą naszą, śledząc z największą uwagę wszelkie ruchy Wiedeńczyków. Na każdą wieść o rewolucyi w Wiedniu serce Polaka żywiej bić zaczęło, każde zwycięztwo w Wiedniu nad potworem kamarylli odniesione radość tylko w nas wzbudzało, myśmy przywykli sprawę wolności każdego narodu za naszą własną uważać, a losy Wiednia wiążą się mocno z losami naszymi. Dla tego sympatye nasze dla Wiednia niezmienne, a podczas, gdy po rewolucyi 15go maja inne prowincye austryackie nieprzyjazne tylko przeciw Wiedniowi stanowisko zajęły, Galicya sama ani na chwilę nie zerwała węzłów tych, którymi ją sprawa wolności z stolicą Austryi związała. I teraz w rewolucyi z 6go października rodacy nasi w pierwszej zaraz chwili na stronę rewolucyi przeszli; dowiedli oni Wiedniowi nie adresami, nie deputacyami i próżnemi słowy, ale czynem, tak w obradach sejmowych jak i radzie wojennej, ile im droga sprawa wolności. A kraj cały szczyci się tylko takiem postępowaniem reprezentantów swoich. Gdy jednak i u nas znajdują się ludzie, którzy wystawiając ostatnie wypadki wiedeńskie w zupełnie fałszywem świetle, opinią publiczną obałamucić i sympatye nasze dla Wiednia zmniejszyć usiłują się; powinnością jest naszą zabiegi te zniweczyć, i w tym celu jasno wypowiedzieć, przeciw komu powstał Wiedeń? i kto powstanie to wzniecił? Oświadczamy z góry że nienależemy ani do rzędu tych ludzi, którzy bezrząd i anarchią wspierają, ani nie jesteśmy zagorzałymi krzykaczami, co to tylko ostateczności i zaburzeń pragną. Zawsze porządek, spokój i dobry byt ojczyzny był i jest nam drogim. A przecież wyrzekamy z najgłębszego przekonania naszego, Wiedeń *musiał* powstać, jeżeli wolność Austryi nie miała czczem tylko być słowem.

Dylewski powiedział w izbie: W dniu 6. października działy się po za ścianami sali tej rzeczy, za które odpowiedzialności na siebie brać nie możemy i nie chcemy; ale od chwili, kiedy ban Kroacyi stanął przed bramami Wiednia i orężem rzeczy rozstrzygnąć zamyśla, mamy i my z drugiej strony obowiązek orężem sprawę zakończyć. Słowa te, aczkolwiek w pierwszej części peryodu nie zupełnie prawdziwe, malują w drugiej części okresu doskonale obecne położenie Wiednia. W ostatniej rewolucyi wiedeńskiej rozróżniać należy dwa ustępy, które z sobą nie mają nic wspólnego, a które przeciwnie różnią się mocno od siebie.

Pierwszy poczynający się od przeszkodzenia wymaszerowania wojsk niemieckich do Węgier, zaczął naturalnie, zakończył się jednak aktem wcale nie naturalnym My nie pochwalamy powieszenie Latoura, chociaż czynu tego dokonał nie teroryzm siebie świadomy, jak to wmówić w nas starają się, lecz tylko rozjątrzenie ludu, doszłe do najwyższego stopnia w skutek scen przy moście Taborbrücke i napaści wojsk na Grabeniu, a następnie na placu am Hof. Z czynem tym szlachetniejsza część mieszkańców Wiednia nic nie ma wspólnego. Sejm jawnie potępił go. Gwardye nie miały w nim żadnego udziału; i zaprawdę nie dla usprawiedliwienia aktu tego Wiedeń stał się mocnym obozem.

Sprawy Polskie.

— *Ze Lwowa.* —

Szóste posiedzenie wydziału miejskiego 16go paźdz.

Po zagajeniu posiedzenia oświadczył nowo obrany prezydent *Gnoiński* zgromadzeniu, iż nadesłano mu odpowiedź trybunału apel. na reklamacyę wydziału względem znajomego pisma prezesa apelacyjnego.

W tej odpowiedzi oświadcza szanowny trybunał apel. dość odważnie, że jeźli wydział miejski czuje się być obrażonym w tej mierze — otwarta mu droga zażalenia się że wydział podobnych wymagań robić nie powinien, gdy jeszcze nie nastąpiła reorganizacya sądownictwa, a w końcu wzywa zgromadzenie wydziałowe, aby z grona swego wybrało dwoch delegowanych do komitetu mającego wyrobić projekt rzeczonej reorganizacyi sądownictwa pod przewodnictwem konsyliarza Mochnackiego i na podstawie rozporządzenia ministra Bacha. *)

Ob. *Malisz* radzi wybrać referenta dla tej sprawy.

Ob. *Midowicz* sprzeciwia się temu i wnosi, aby jeszcze raz odpisać na to.

Ob. *Kłodziński* chce, aby to odesłano do należytego wydziału.

Ob. *Stojałowski* popiera i Malisza i Kłodzińskiego. Jestto bowiem kwestya języka, w którym to względzie szanowna apelacya nie przyznaje nam prawo rozstrzygania. Dalej idzie tu o zreorganizowanie sądownictwa przez komitet, któremu ma przewodniczyć *Mochnacki* — rzecz to przeto niemałej wagi; trzeba się zatem dobrze zastanowić nad tem, czy sprawę tak ważną mamy pozostawić p. Mochnackiemu i komitetowi mającemu powstać z jego wyboru, czy czekać na pożądańszy komitet.

Ob. *Malisz* popiera jeszcze raz swój wniosek. Nie mamy jeszcze wydziałów, a sprawa ta nader ważna. Trzeba, aby zgromadzenie zgodziło się na jakąś zasadę, wedle której delegowani wydziału postępować powinni przy reorganizacyi sądownictwa.

Ob. *Kabath* żąda, aby natychmiast przystąpiono do wyboru tych delegowanych.

Ob. *Menkes* popiera ten wniosek i robi wyrzuty zgromadzeniu, że dotychczas jeszcze niema stanowczo utworzonego wydziału bezpieczeństwa, gdy niedawno temu już się okazała potrzeba tego. Radzi więc załatwić powyższą kwestyę i natychmiast przystąpić do utworzenia wydziałów.

Wniosek ten znacznie poparto.

Tu nastąpiło głosowanie.

Wniosek: czy mają być natychmiast wybrani delegowani do tego komitetu — przyjęto większością, a zarazem zgodzono się na to, aby prezydent sam ich mianował.

Obiecawszy uskutecznić to przy końcu posiedzenia, zawezwał prezydent komisyę układającą regulamin, do zdania sprawy z podziału członków na wydziały.

Ob. *Krzeczunowicz* odpowiada imieniem tej komisyi, że podział wprawdzie już uskuteczniony, lecz że potrzebne są odmiany w wydziale bezpieczeństwa z powodu obrania dwoch członków jego na prezesów; oraz robi wniosek, aby prezesów zobowiązać do zasiadania w tym wydziale.

Ob. *Sękowski* sprzeciwia się temu i radzi, aby prezesowie mieli tylko prawo zasiadania tam.

Chcąc niby pogodzić te oba wnioski radzi *prezydent* aby prezesów prosić o to, — co też jednogłośnie przyjęto.

Następnie obradowano nad tem, czy podział członków uskuteczniony przez komisyę ma być przyjętym, tak jak jest, czy też z odmianami?

Po krótkiej debacie przystąpiono do głosowania i zgodzono się na przyjęcie tego podziału; poczem ob. *Krzeczunowicz* odczytał na wezwanie prezydenta następujący podział członków na wydziały:

I. Wydział bezpieczeństwa i Gwardyi Narodowej.

Alscher, Boczkowski, Darowski, Heidel, Kulczycki, Maciejowski, Menkes, Sękowski, Śmiałowski, Wysłobocki, Zubrzycki.

II. Wydział Praw i ustawodawstwa.

Blumenfeld, Cybulski, Czajkowski, Grünberg, Kabath, Krzeczunowicz, Kuźmiński, Malisz, Słoński, Stojałowski, Tomanek.

III. Wydział finansowy.

Buyno, Ganczakowski, Grabiński, Horowic, Kierkorowicz, Lewakowski Tytus, Lunda, M. R. Mises, Nikorowicz, Ostrowski, Piller Piotr, Riedl, Sieradzki.

IV. Wydział kontroli.

Klehrmann, Lewakowski Ignacy, Lipiński, Majewski, Nirenstein, Nowosielski, Pasynkowski, Wolski, Żelichowski.

V. Wydział rzemiosł i handlu.

Chiliński, Goldbaum, Jachimowski, Mańkowski, Mendrohowic, Milikowski, Müller, Nowakowski, Sidorowicz Stan., Sokal, Starzewski.

VI. Wydział zakładów dobroczynności i oświecenia.

Bałutowski, Blechschmidt, Brotschiner, Bruchnalski, Buczyński, Duniecki, Jarosiewicz, Kłodziński, Kolischer, X. Korotkiewicz, X. Kuderkiewicz, Nowiński, Lenartowicz, Rawski, Wieczyński.

VII. Wydział budownictwa i porządku.

Dubs, Koprzywa, Legady, Leja, Midowicz, Schmidt Wilhelm, Sidorowicz Adam, Straszak, Turasiewicz, Wolter.

VIII. Wydział wojskowości.

Grabczyński, Rosenstein, Sieniakiewicz, Szczęsny, Wiśniowiecki.

IX. Wydział zdrowia.

Barach Rapaport, Drozdowski, Hoffmann, Lanery, Orzechowicz, Petrowicz, Wereszczyński.

Przy końcu posiedzenia zrobił sekretarz *Zbyszewski* wniosek, aby Stropla, który się stał przyczyną tylu zamieszek — wydalono z miasta.

Na uwagę ob. *Boczkowskiego*, że Stropel w skutek ran otrzymanych leży prawie bez zmysłów i w żaden sposób teraz wydalonym być nie może — uchwaliło zgromadzenie odłożyć na poźniej stanowcze rozstrzygnienie tej kwestyi.

Po zamianowaniu ob. ob. *Sękowskiego*, *Malisza* i *Lenartowicza* na delegowanych do komitetu organizacyjnego, ogłosił prezydent posiedzenie za zamknięte.

Odezwa do akademików bawiących na prowincyi.

Bracia! Starania nasze pomyślnym uwieńczone skutkiem. Język polski po uczelnicach zaprowadzony, a na naszej Wszechnicy odczyty przygotowawcze weszły już w życie. Przesyłając wam tę przyjemną wiadomość, spodziewamy się, że jak najspieszniej powrócicie do Lwowa; wiemy bowiem, że jedną z najpożądańszych chwil dla was była zawsze ta, w której ze wszystkich katedr usłyszycie dźwięk słów ojczystych — dźwięk tej mowy, którą w pierwszych chwilach życia waszego matki do was przemawiały, w której zawszeście myśleli, a której nas dotychczas — prawie na urągowisko i przedrzeźnianie wszem prawom ludzkim — jakby jakiej obcej i zagranicznej uczono. Spodziewamy się, że pospieszycie do Lwowa, by z całym zapałem młodej duszy, z całym ogniem młodego serca rzucić się w objęcia nauk; by pokazać światu, że lubimy oświatę; a tym wszystkim, którzy nam obojętność ku naukom zarzucali, by dowieść, że przyczyną tej obojętności i odrazy, jeźli się kiedyś w nas pojawiły, był jedynie innoszczepowy narzucony nam język. Spodziewamy się, że pospieszycie do Lwowa; wszak obowiązek, który niedawno na się przyjęliście, obowiązek straży narodowej powołuje was z rodzinnego szczupłego grona do groną większego, także rodzin-

*) Rozporządzenie s. p. ministra Bacha i prezydent Mochnacki!.... a to istna szwarcgelberya. Cóż się spodziewać po reorganizacyi? Lecz chwała Bogu — szanowny minister Bach już zniknął z widowni politycznej, może też i reorganizacyjni consortes jego umilkną na teraz.

nego, bo do grona braci pełniących służby obywatelskie — powołuje was na szeroką widownię życia publicznego.

Wiedząc, że z nadchodzącym początkiem szkolnego roku legion nasz co do liczby znacznie się powiększy, tak, że tej broni, którą teraz mamy, dla wszystkich nie wystarczy, postanowiliśmy utworzyć w naszym legionie oddział strzelców, uzbrojonych w dubeltówki i sztućce. Wzywamy więc tych, którzy do oddziału strzeleckiego należeć zechcą, by wspomnioną broń z sobą przywieźli.

Pozdrowienie braterskie!

Z komitetu centralnego Akademików.

Lwów 18go października 1848.

Obradom przewodniczący: Bronisław Wiłosławski.
Piotr Lorenc, sekretarz.

Dnia wczorajszego wystawiono za szkłem w księgarni ob. Milikowskiego, tudzież w cukierni Pasynkowskiego i w sklepie Braitera plakat z Wiednia przysłany, zawierający adres sejmu węgierskiego do sejmu wiedeńskiego. (Wczorajsza gaz. pod napisem Węgry).

Chociaż adres ten umieściły wszystkie dzienniki wiedeńskie, a nawet i uprzywilejowana gazeta wiedeńska, spodobało się jednakże dwom oficerom tutejszej załogi, z własnego widzimisię, jedynie w chęci wywołania jakiej burdy, wpaść do wyż wymienionych sklepów i bezzwłocznego zdjęcia wspomnionego plakatu zażądać.

Obywatele ci niechcąc się rozpierać z brutalską siłą, uczynili wprawdzież zadość żądaniom nowych cenzorów naszych, ale podali zarazem skargę do jenerała komenderującego na takie bezprawia i gwałty, popełniane ze strony ludzi, co to niby do utrzymania spokoju przeznaczeni są. Spodziewamy się, że raz przecie słuszne żale nasze znajdą zadośćuczynienie, spodziewamy się oraz, że koledzy owych ichmościów, odepchną zbirów policyjnych od siebie, i nie pozwolą im dalszą być plamą stanu wojskowego. Przytem nie możemy zataić naszego zadziwienia, że nasi gwardziści, obecni tej zniewadze ze strony austryackich oficerów, nie mieli odwagi skarcić zuchwalstwo tych panów oficerów, któremu przypatrywali się spokojnie, ubliżając własnemu honorowi, nieczującemu nawet tej obrazy narodowej. Kto umie pałaszem rozpuszczonym zbijać bruki lwowskie, powinien wiedzieć, jak szanować mają jego honor żołdaki austryackie.

— *Z Brzeżan 16. Października r. 1848.* —

Odezwy *„Zory halyckoj"* do ludu ruskiego, ażeby zawiązywał gwardyę ruską, a uzbrajał się w kosy i kije pod zasłoną bagnetów i pałaszy żołdackich przeciwko Polakom, w obwodzie naszym także wcisnęły się w życie; jednak nie wiele odniosły korzyści.

Powolne rozkazom konsystoryalnym czarnożółte duchowieństwo usiłowało w wielu miejscach skłaniać lud wiejski do zawiązania gwardyi ruskiej, lecz chociaż te zabiegi spełzły na niczem, obudziły jednak rozjątrzenie umysłu w ludziach, którzy od niejakiego czasu zaczęli oswajać się z błogosławionym stanem jedności braterskiej i wolności narodowej. Rada narodowa tutejsza zostawszy zawiadomioną przez swoich członków Rady o niecnych zabiegach świętojurskich, wysłała niezwłocznie deputacyę do naczelnika obwodu z przedstawieniem, iż obok niestosowności sprzeciwiającej się prawu zawiązywania osobnej czyli wyłącznej gwardyi ruskiej, kiedy już gwardye narodowe istnieją, iż obok tej niestosowności, spokojność publiczna także przezto naruszoną i nawet zagrożoną by być mogła. Na to odrzekł naczelnik obwodu, iż wcale tego nie pochwala, gdyż tylko jedną gwardyę narodową łączącą wszystkie narodowości uważa jako zgodną z prawem. — W tym samym duchu otrzymała tegoż dnia Rada gospodarcza tutejszej gwardyi narodowej odpowiedź z urzędu obwodowego. — Równo brzmiąca odpowiedź, lecz w niemieckiej mowie, wyszła z urzędu obwodowego do dziekana obr. gr., a to w skutek żądania, ażeby w Brzezanach gwardya ruska zawiązaną została.

Pomimo objawu myśli rządu na wyższych rozporządzeniach opartej; otrzymała tutejsza załoga w dniu wczorajszym o 4½ godzinie z południa rozkaz wystąpienia nazajutrz w całej paradzie dla uczczenia uroczystości poświęcenia chorągwi gwardyi ruskiej. Jakoż w dniu 16. Października zrana ubrano ołtarz przed drzwiami ruskiej cerkwi, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawiono, wśród tłumu jarmarczego, ryku bydląt i zgiełku ludu z okolicy na targ przybyłego. Załoga wojskowa z piechoty i oddziału huzarów złożona, dawała salwy podczas poświęcenia chorągwi, na której lew złoty na tle niebieskiem powiewał pod orłem dwugłowym. Potem zaniesiono chorągiew na odwach wojskowy, gdzie zapisy do gwardyi odbierano. **Tworcami tego aktu zagrażającego rozdwojeniem byli radzca ka**meralny Kasparek, komisarz kameralny Szuszkiewicz, tudzież podpułkownik Settele, kapitan Felsenberg i rotmistrz Rybasch.

Takiem to postępowaniem wywołują biórokraci i wojskowi rozdwojenie narodów, podkopują spokojność domową, a przygotowują upadek dla siebie.

I to do wiadomości krajowych tutejszych należy, iż dniem pierwej Izraelici tutejsi sprawili kocią serenadę kameralnemu komisarzowi Szuszkiewiczowi.

Szanowna Rado narodowa centralna!

Z Tarnowa 11. Października. Gdy burzy zagrażały krajowi naszemu i promyk nadziei w skutek ruchów naddunajskich dla ojczyzny naszej świtający, i przez usiłowania reakcyjnej biórokracyi zachodzić już począł, ty Rado narodowa! objąwszy ster opinii publicznej, dzielnem swem wystąpieniem i silnem a prawem działaniem krok za krokiem, wyzwawszy przeciwnika do walki dla Ciebie zaszczytnej, zdobywać musiałaś nienaruszalność swobód konstytucyjnych, walczyć z różnemi w kraju własnym partyami, utrzymując przytem spokój i porządek, i urzeczywistniając zasadę wolności, równości i braterstwa.

Przekonany, iż z tych wychodząc zasad, każdy szanujesz wniosek, ośmielam się i mój Ci przedłożyć, który pod swe wziąść raczysz czempręcej obrady:

I. Deputacya z kraju wysłana domagała się wprowadzenia zaprowadzenia języka polskiego w szkołach, i wielkie to dobro uzyskać już potrafiła — czemuż w ścisłym z tym przedmiotem związku będące także zaprowadzenie języka polskiego we wszystkich, bez wyjątku urzędach nie popierano jak najsilniej? Czas teraźniejszy nagli. Rozporządzenie natychmiast prowizoryczne w tym względzie tyle jest ważnem, iż przeprowadzenie tego w życie, niezwłocznemu i oględnemu Rady narodowej staraniu polecone być winno. Wtedy urzędnicy obcy, języka nieświadomi sami się usuną bez kocich muzyk i gęsiorów.

II. Młodzież nasza w zdolności z natury hojnie wyposażona, osobliwie szlachecka zaniedbywała częstokroć wyższym z zamiłowaniem poświęcać się umiejętnościom. Jakież ztąd dla kraju wynikały straty? Legijony cudzoziemców zapełniały kraj nasz, objęły wysokie urzędy, a majątki szlachty przez podziały familijne innym nie powiększone dochodem drobniały, przynosząc w skutku ubóstwo kraju; z drugiej strony biórokracya obcych siała niezgody między bracią, mając obszerne do ucisku nas pole. — Jakież to główne nierozwinięcia sił moralnych dzielnej młodzieży naszej były przyczyny? — Pierwszą, uniewinniająca młodzież naszą była nietylko brak zachęty, ale nawet i odstręt z powodu przodkowania obcych w urzędach, i języka obcego, którego we wszystkich używano szkołach i urzędach. Druga przyczyna gnieździła się w arystokracyi szlachty. — Ta to arystokracya, ufna w stanie swym uprzywilejowanym, zgubiła Polskę, i ciągle na kraj sprowadzała klęski. — Zarozumiałość w szlachectwie była tak wielka iż samo szlachectwo zdawało się czynić nas wielkiemi i wzniosłymi. Mając herb, którem chełpiliśmy się publicznie na karetach i pieczątkach, sądziliśmy, żeśmy już przez urodzenie wyżsi i doskonalsi od innych, że już przez samo pochodzenie z szlachtą zjednaliśmy sobie szacunek, poważanie i doskonałość, i zapominając o wspólnych dla wszystkich prawach i obowiązkach, nie widzieliśmy potrzeby nabywania z pracą połączonych wyższych umiejętności; a ztąd brak wydoskonalenia pojęć, rozbrat z milionami reszty ludu, osłabienie sił kraju i wystawienie go na dowolność nieprzyjaciół. Usunie więc powody tego nienaturalnego stanu, a i skutki pierzchać poczną. — Opinia publiczna przez usta Rady narodowej niechaj silnie młodzież całego kraju wezwie, aby za uczucie patryotyzmu poczytała kształcenie się wyższe z całą głębokością i zamiłowaniem, aby się sposobiła do urzędów i do takowych wstępowała. Wszak własnym językiem kierować własnego narodu interesa i sprawy jest zaszczytem nie hańbą — a w obecnych czasach, gdzie się chcemy pozbyć obcych urzędników, i własną narodową mieć administracyę, potrzebą i powinnością każdego patryoty.

III. Zniszczcie arystokracyę! odejmijcie jej żądło, którym raniąc ojczyznę i sama siebie zabija. Dopomóżcie jej do wydźwignienia się z zastarzałej choroby, używając radykalnego lekarstwa, i tem jest godło narodu: wolność, równość, braterstwo! Równość ta, braterstwo to niech nie będzie tylko w mowie ale i w czynie. Wezwijcie naszych deputowanych, aby wspierając na sejmie podany już projekt o zniesienie szlachectwa dziedzicznego, silnie do zrównania wszystkich klas narodu jednogłośnie przyczynili się; wtenczas dopiero każdy równy ujrzy w rodaku swym brata, poda mu wzajemną pomoc, wtenczas wszystkich jeden tylko połączy interes, jeden wielki cel zajaśnieje dla wszystkich, cel dźwignienia ojczyzny, do którego wszyscy jednaką zbliżać się będą drogą, wtenczas owo wielkie narodu naszego godło urzeczywistniać się zacznie.

IV. Rękojmią swobód narodowych jest niezaprzeczenie gwardyja narodowa. Należy więc mieć baczność na powiększenie tej siły narodowej. Dotychczasowe uniformowanie gwardyi, jakkolwiek okazałe, niszczy jednak cel osiągnąć się mający. Z wielkiem wysileniem zdołano w większych tylko miastach małą część gwardyi uniformować, a większa część uboższych, tudzież mniejsze miasteczka i wioski dla samej niemożności uniformowania się, nie zdołają wstąpić w szeregi obrońców swobód konstytucyjnych. Mylne jest zdanie chcące przez dotychczasowe ubiory gwardyi imponować masie nieoświeconej włościan. Nie ubiory, lecz ilość gwardyi narodowej imponować zdolna; zawiązanie jej po mniejszych miastach i większych wsiach zbliży lud wiejski do reszty narodu, oświeci ich o celu wspólnym gwarancyi swobód konstytucyjnych i zatrze pomału przepaść, która się między jednego narodu szczepami coraz bardziej otwierała. Niech więc Rada narodowa za porozumieniem się z Radą gospodarczą gwardyi narodowej zaprowadzi całkiem pojedyncze uniformy służbowe gwardyi. Im prościejsze będą te ubiory, tem więcej przyczynią się i personifikować będą braterstwo i równość, gdy bowiem niżsi do wyższych stopni wznieść się nie zdołają, wypada wyższym zniżyć się do sfer niższych i tam zaszczepić braterstwo. *J. S.*

— *Z Krakowa.* —

Zawiązało się tu w tych dniach Stowarzyszenie pod nazwą: *Stowarzyszenie narodowe polskie w Krakowie*, którego akt zawiązania brzmi jak następuje.

„Na zasadzie służącej nam konstytucyjnej wolności stowarzyszania się publicznego i zapewnionej nam narodowości, podpisani obywatele miasta Krakowa i jego okręgu, zawiązują się w Towarzystwo pod nazwą: „Stowarzyszenia narodowego polskiego w Krakowie," którego celem jest rozwijanie narodowości polskiej na drodze legalnej, i przestrzeganie swobód konstytucyjnych w duchu wolności, równości i braterstwa."

Towarzystwo to wybrało z grona swego wydział kierujący, który się znów dzieli na trzy wydziały: wewnętrzny, korespondencyjny i skarbowy. Do pierwszego należą wszystkie działania w mieście Krakowie i jego okręgu. Jemu jest polecone wpływać na opinią publiczną wszelkiego rodzaju środkami, utrzymywać jedność pomiędzy obywatelami, przeszkadzać wszelkim samopaśnym działaniom ludzi nieroztropnych lub występnych, czuwać nad ścisłem wykonaniem ustaw dla narodowości polskiej korzystnych, usiłować wszelkiemi legalnemi środkami osiągnąć zmianę lub odwołanie praw szkodliwych, a przyjęcie praw sprzyjających rozwinięciu swobód i narodowości polskiej.

Do wydziału korrespondencyjnego należy utrzymywanie ciągłych stósunków z Radą centralną lwowską, Radami obwodowemi, w celu porozumienia się wzajemnego i działania w jednym duchu i o ile można jednemi środkami.

Do wydziału skarbowego należy zbieranie składek od członków Towarzystwa i za obrębem jego, wyszukiwanie wszelkich innych funduszów, zarządzanie niemi stosownie do postanowienia wydziału kierującego i stowarzyszenia. Księga dochodów i wydatków przy każdej trzechmiesięcznej zmianie wydziału kierującego, będzie przejrzaną przez komisyę na ten cel wyznaczoną od Towarzystwa. Bilans co miesiąc składany.

Wybór wydziału kierującego odnawiać się będzie co 3 miesiące — też same osoby mogą być i nadal wybrane.

Te są ogólne cele i zarząd Stowarzyszenia do którego według statutów jego każdy przyjętym być może, kto przy nieskażonym charakterze w jakikolwiek sposób cele Towarzystwa popierać będzie w stanie.

(Jutrzenka)

Chełmno 3. października. Na posiedzeniu prowincyonalnem nauczycieli w Królewcu, do którego wszyscy z grona nauczycieli obrani deputowani z całej naszej prowincyi, Prus zachodnich i wschodnich, przez naczelnego prezesa na dzień 26. 27. i 28. b. m. wezwani byli, na wniosek deputowanego powiatu Chełmińskiego, pana Dettloff, postanowiono, aby w szkołach składających się z polskich dzieci nauka wykładana była w języku polskim, a język niemiecki jako przedmiot naukowy był udzielany. Do tego jeszcze dodano, że i litewski albo inny język to samo prawo mieć powinien. To zostało także przyjęte, i całe postanowienie słownie tak brzmi: „Gdzie polski, litewski albo inny język jest mową ojczystą, to w tym języku ma nauka być wykładana, a niemiecki język będzie tylko szczególnym przedmiotem naukowym." Mu-

simy jeszcze dodać, że ten cały wniosek bardzo wielką większością głosów od zgromadzenia przyjęty został. *(Gaz. Pol.)*

Z ziemi Michałowskiej donoszą, że powiat Brodnicki wysyła do zgromadzenia ustawodawczego w Berlinie petycyę następującej treści:

Aby w gminach polskich udzielano nauki elementarne w języku polskim;

aby w gminach mieszanych z ludności polskiej i niemieckiej udzielano nauki wedle przeważającej ludności;

aby założono polskie seminaryum nauczycielskie dla Prus zachodnich, albo przynajmniej reorganizowano seminaryum Grudziądzkie. *(Gaz. Pol.)*

AUSTRYA.

Rewolucya 6go października i Reichstag.

Jeden z najprzenikliwszych dzienników wiedeńskich „*Der Radikale*" ocenia w następujący sposób postępowanie reichstagu po rewolucyi 6go października:

„Bohaterskie powstanie ludu wiedeńskiego w dniu 6tym października, przymusiło ustawodawczy Reichstag do okazania całej siły działalności swojej, do pojęcia posłannictwa swego, t. j. do rzeczywistego zastępstwa ludu. Po długiem namyśleniu, ogromna większość ludu tak dobrze pojęła igraszkę, którą dwór i jego najemniki z wolności narodu węgierskiego sobie robili, że wszystkie stany towarzystwa, a nawet i część wojska, sprzeciwiły się rzezi Magyarów, i protest swój przeciw takim morderczym wykrętom, krwawymi znakami zapisały w dziejów księdze.

Te czyny gwardyi i studentów wiedeńskich ożywiało jedynie uczucie wolności i praw ludzkości, i ani w jednej głowie myśl nie powstała, aby znieść tron, którego zwolennicy takie pogwałcenie praw narodu wywołali. Cały lud (krom polskiego) chce monarchii, ale z nią chce zapewnienia wolności. Taką to wolę powinien był Reichstag uroczyście i prawnie ogłosić, i powinien był *działać jako rzeczywisty zastępca ludu.*

Że deputowani czescy i ich chytre spólniki stanowisko swoje opuścili, nie można tego inaczej uważać, tylko jak konieczne następstwo ich dotychczasowego postępowania. Dowiedli oni, że nie są zastępcami ludu, bo pozostali przy boku kamaryli, i gromadzą się obok niej, aby wojnę przeciw wolności ludów, którą w ujeżdżaliu rozpoczęli, dalej w Bernie w poufnem towarzystwie prowadzić. Niemce i Węgry przyjmują rzuconą im rękawicę!...

Przewyższająca większość wiedeńskiego Reichstagu ogłosiła się za *nieustającą*, a przez dwie do cesarza wysłane deputacye i przez mianowanie komisyi bezpieczeństwa, uprawniła zwycięzką rewolucyę. Tenże sam duch natchnął także odezwę do „Ludów Austryi".

Ale z głębokiem ubolewaniem musimy oceniać umowy z Jelaczyczem i Auerspergiem, bo ich dla stolicy a nawet i dla samego Reichstagu grożną postawę, nie możemy przypisać jak tylko roli pośrednika, jaką się temuż Reichstagowi przyjąć podobało.

Potrzeba było oświadczyć stanowczo tym obudwom naczelnikom wojsk, że Reichstag jest najwyższą w państwie władzą, że po ucieczce dworu i ministrów połącza w sobie i władzę wykonawczą, a zatem że wszystkie wojska jego rozkazom posłusznemi być powinny, bo inaczej za buntowników ogłoszonemi będą.

Ale Reichstag pozwolił na wydanie ministrowi 8 milionów, które po części dla nieprzyjaznego ludowi wojska użytemi będą. Reichstag więc płaci zabójców ludu i wolności.

Reichstag zapomina, że tu nie idzie o oswobodzenie Wiednia, ale o zabezpieczenie swobód w maju uzyskanych, a zamiast coby miał sam rozkazać aby na wojsko uderzyć, zdaje obronę stolicy na władzę miejską, mówiąc jej niby: „Wybrnij ztąd sama".

Reichstag posyła nowy adres do cesarza o przyzwolenie na kongres ludów w Wiedniu, a zapomina, że właśnie on sam jest już takim kongresem ludów.

Reichstag chce połączyć kamarylę z ludem; jestto chcieć połączyć północ z południem.

Reichstag słyszy szlachetne, wielkie słowa naszych węgierskich braci, ale nie zdaje mu się, aby odezwa peszteńska zasługiwała na równie szlachetną odpowiedź.

Reichstag układa się z dworem, a dwór w odpowiedzi wysyła na lud codzień nowe zniszczenia narzędzia. I ta obawa tylu kroć tysięcy umysłów, i te 400 krwawych ofiar, i to zagrożenie bombardowaniem jednej z najpierwszych stolic świata, i to zniszczenie przemysłowego życia tylu narodów, i to niebezpieczeństwo wolności, i przyszłość tylu milionów godnych, za wolnością łaknących ludzi; wszystko to nie ceni Reichstag tak wysoko, jak przerwaną spokojność *jednego człowieka*, który możeby nie mógł zasypiać słodko i bez troski, gdyby w Wiedniu *rząd prowizoryczny w jego imieniu tron mu przechowywał.*" —

W następnie umieszczonej korespondencyi naszej z Wiednia, spostrzegą czytelnicy, że to postępowanie Reichstagu wzbudziło już w Wiedeńczykach nadzwyczajnie żywe obawy. Reichstag więc będzie musiał albo ogłosić się konwentem i działać energiczniej, albo ustąpić. Cokolwiekbądź nastąpi, położenie jest bardzo ważne. Stary, meternichowski despotyczny system, wystąpił do otwartej walki z młodą wolnością. Dłużej już łudzić się nie możemy w tym względzie. Jelaczyc zdjął maskę i w żadnem polskiem sercu spółczucia budzić już nie powinien. Nie wahamy się powiedzieć, że zdrajcą ojczyzny własnej i ludzkości, ktoby jeszcze teraz sprawę jego chciał popierać. My ojczyznę przez wolność tylko odzyskać możemy i chcemy wolnej tylko ojczyzny!...

Kto zgodnie z nami myśli, ten pojmie jak nam się teraz zachowywać i w razie potrzeby jak działać wypada.

Okoliczności są naglące, upominamy więc Radę narodową centralną do jak największej czynności i sprężystości, ażeby kraj w stanowczej chwili nie był bez kierunku.

Wszyscy zaś dobrzy obywatele uczują tak jak my, że teraz nie jest pora sprzeczać się o osoby mniej lub więcej nam przyjemne, jeżeli tylko te osoby dla sprawy ogólnej dobrze i gorliwie działać mogą.

Delegowani z rad obwodowych zrozumieją, że nie idzie już teraz o pojedyncze osoby, ale o najświętszą, najzbawienniejszą zasadę.

Trzeba nam władzy centralnej, silnej, powszechnem przyzwoleniem i zaufaniem, trzeba nam jednego kierunku, jednego posłuszeństwa, jednego poświęcenia się.

Z Wiednia, 15 paźdz. popołudniu. W Wiedniu spokojnie. Bem objął dowództwo linii wysuniętej ku obozom nieprzyjacielskim. Legia akademicka uwierzyła mocno w niego. Tej nocy legia i robotników kilkaset zrobiło wycieczkę ku obozowi Jelaczyca. Wzięli dwie armat. Padło dwunastu. Zrobili wycieczkę z własnej ochoty.

Węgry robią obroty ważne. Otaczają z daleka Jelaczyca i Auersperga, i przyprzeć go chcą do Wiednia. Lecz podobno pomiarkował się Jelaczyc, bo robi usiłowania przerzucić się powyżej Klosterneuburg lub przy Kahlenbergu nawet przez Dunaj i połączyć się z nadciągającym od północy Windiszgrecem. Wtedy dopiero we dwa lub trzy tygodnie przyszłoby do stanowczej bitwy.

Na kolei północnej zmuszono konduktorów kolei do wzięcia wojska. Żołnierze wsiedli do wagonów. Ruszono kawałek z miejsca: lecz o ćwierć mili konduktorowie odpięli maszynę, a wagony pozostały.

Na dzisiejszem posiedzeniu nie było nic ciekawego. Szaszkiewicz i dwoch innych wrócili z Berna, dokąd uciekli, lecz wrócili zapewne, aby wszystkich chłopów wyciągnąć za sobą.

Bem ma 12 tysięcy pod sobą i 21 armat. Polska legia liczy do 900 ludzi — najwięcej braci rzemieślników. Rozłożona jest na pierwszej linii. *(Marxer-Lienie).* W Styryi i Tyrolu pospolite ruszenie.

Z Wiednia 16. rano. Bem główną kwaterą stanął w Belwederze. W około założył obóz. Zażądał od głównego naczelnika, aby ludzie jego byli płatni, bo niepłatny żołnierz nie zna dyscypliny. Messenhauser przystał na to, i dziś zalicza mu potrzebną sumę.

Jelaczyc w Semeryng nad Dunajem założył bateryę silną, i opanował przez to Dunaj. Lewy brzeg Dunaju i kolej do Preszburga jest wolna.

Węgrzy nienadciągają; przednie ich straże posunęły się były naprzód aż do Feszament. Lecz potem cofnęły się, bo główna siła nie przekroczyła dotąd granicy. Wczoraj doniesiono wydziałowi sejmowemu od sejmu węgierskiego, że oficerowie niektórzy niechcą przekroczyć granic Austryi. Sejm węgierski oświadczył, że wkrótce armia wkroczy, i że oficerów tych oddali. Dzisiaj przyszła wiadomość, a która jest bardzo prawdopodobna, że w obozie węgierskim było zaburzenie, żołnierze wymordowali kilkudziesięciu oficerów, a podoficerów sami mianowali oficerami.

Odpowiedź sejmu Jelaczycowi jest stanowcza. Więcej już nie wdawał się w adresy.

Kraus w fałszywe gra karty. Wczoraj przesłał całomiesięczną subsystencyą dla wójsk Auersperga. W wydziale sejmowym jeden tylko i to Polak protestował przeciw temu i wniósł, aby jedynie co pięć dni przesyłać mu subsystencyę, jeżeli już koniecznie przesyłać mu jeszcze trzeba.

Co rana spodziewam się wiadomości, iż ministerym znikło w nocy. Ministeryum to jest Kraus. Wtedy sejm zostanie bez władzy wykonawczej legalnej, i albo się rozejść, albo wydziałowi sejmowemu bez tej formuły — w porozumieniu z ministeryum zostawić musi wszelką władzę wykonawczą.

Kraus w drobnych rzeczach robi co mu wydział każe, w stanowczych grozi usunięciem, i wydział tem zmusza do milczenia; a w rzeczach wewnętrznej administracyi działa jak mu się podoba. Wydział w to nie wejrzał.

Charakterystyką sejmu jest wahanie się, obawa, oglądanie się na legalność, gdy już dawno przekroczył tę legalność i stanął na gruncie rewolucyjnym. Sejm i członkowie jego robią rewolucyę, a wmawiają w siebie że jej nie robią. Z tąd niedołęstwo, ztąd koniecznie wyniknąć musi druga rewolucya ludu przeciw sejmowi, a wynikłością dalszą tej rewolucyi będzie rząd prowizoryczny, który stanowczo nadarza kierunek sprawie ludowej.

W jakim my Polacy a mianowicie Galicya stanie stosunku do tych wypadków, trudno dziś odgadnąć. To tylko pewna, że gdy przez wewnętrzne, nie w chęci oderwania się, lecz w chęci obalenia reakcyi, w której kamaryla miałaby pomoc wszelką, zdziałane rewolucye prowincye nie poprą Wiednia, to on się nie utrzyma nad miesiąc lub dwa, a z upadkiem jego upadnie i wolność całej Austryi.

3cia godzina popołudniu. Słyszałem właśnie od członka z wydziału, że przecie Węgry nadciągają. To samo mówił kilkom z naszych, między którymi i ja byłem, jenerał Bem, który w najlepszych jest nadziejach. Do jutra pokaże się, czy to prawda. Ja nie wierzę w to, aby z sympatyi dla Wiedeńczyków Węgrzy przyszli im w pomoc, ale przekonany jestem, że własny interes zniewoli ich do tego. Bo jużci zawierzyć tylko wtedy mogą układom z kamarylą, jeżeli Jelaczyc porażony, siła wojska austryacka złamana i Wiedeń górę weźmie. Poświęcić zaś Wiedeń dla pozyskania kamaryli, jest to na samych siebie bicz okropny skręcić. Do tego najnowsze postanowienia sejmu węgierskiego, ogłoszenie zdrajcą arcyksięcia Szczepana, skonfiskowanie majątku jego, rozkaz dany wojskom węgierskim aby wracali do ojczyzny i t. d., są dowodem, że Węgry o układach nie myślą.

Posłowie: francuzki, angielski, belgijski, amerykański i szwajcarski, oświadczyli na notę rady miejskiej, iż w razie potrzebnym zaprotestują jak najsilniej przeciw bombardowaniu miasta Wiednia.

Komenda gwardyi narodowej ma uformować bateryę rakietową, która najwięcej wtedy ma być użytą, jeżli idzie o zniszczenie rzeczy nieprzyjaciela za pomocą pożaru.

Windiszgrec stoi już w Morawii z znaczną masą wojska, blisko granicy austryackiej, a ugoda, którą po przybyciu swem ma zaproponować Wiedeńczykom, będzie opierała się, jak słychać, na prawie wojennem, na ograniczeniu druku, na rozbrojeniu legii i robotników, i na reorganizacyi gwardyi narodowej. Znawcy utrzymują, że dziś do skutecznego zaatakowania Wiednia potrzeba przynajmniej 250.000 ludzi, a to tem bardziej, że, o ile spodziewać się można, w razie istotnego zetknięcia się, znaczna część wojska niemieckiego przejdzie na stronę ludu. Na dawnych plantacyach pasą teraz liczne trzody wołów i owiec, w które zaprowiantowało się miasto.

Drugim wiceprezesem sejmu wiedeńskiego został Brestl z ostatecznej lewej.

CZECHY.

Z Pragi, 13 paźdz. Dziś przyjechał tu hr. Stadion, a ponieważ przybywa z obozu cesarskiego, można się domyśleć, że cel jego podróży jest dyplomatycznej barwy. Że dwór nie uzna w żaden sposób tej kombinacyi ministeryum, która się tworzy pod wpływem sejmu wiedeńskiego, to rzecz niepodlegająca żadnej wątpliwości, lecz nie można zarazem i tego przypuścić, aby ze strony dworu trzymano się tylko czysto przeczącego stanowiska w tym względzie; przeciwnie dwór austryacki, aby pomiędzy armią i biurokracyą nie zatracić zupełnie jedności i centralizacyi, musi koniecznie myśleć o utworzeniu nowego gabinetu, na którego czele stanąłby niezawodnie ów największy ulubieniec dworu — Stadion. Jak Stadion pojmuje sztukę rządzenia, to dowiódł w Galicyi; możemy przeto oczekiwać polityki *a la Louis Philipp* — czyli po prostu, polityki — intrygowej *(C. B.)*

(W dobre miejsce udał się Stadion — Czesi — owi sławianofili fałszywi i przewrotni, którzy nie pojmują, lub nie chcą pojąć, ani własnego, ani interesu całej słowiańszczyzny, przytulą, uwiedzeni szalonemi nadziejami tę gadzinę do swego łona: — lecz biada im! pożałują tego okropnie.)

WŁOCHY.

Journal des Debats następującą podaje wiadomość, którą wyjął z turyńskiego dziennika *Risorgimento* z dnia 6go października: „Otrzymujemy właśnie przez delegacyą prowincyonalną drukowany w Breszyi ko-

munikat adresowany do adwokata Labus, który go z rąk jenerała Mazzuchelli odebrał. Pismo to tak opiewa: Jego C. M. chcąc dobrodziejstwy swojemi mieszkańców Lombardyi i Wenecyi nawet ze szkodą swoich własnych państw obsypać, przyjął pośrednictwo angielsko francuzkie na następującej podstawie: Zastrzega się mieszkańcom: 1) wolność druku, 2) gwardya narodowa, 3) urzędnicy krajowcy, 4) wojsko krajowe, 5) wyprowadzenie z Lombardyi i Wenecyi wszelkich wojsk nie włoskich, 6) wydanie fortec, 7) administracya odrębna pod rządami wicekróla, którego mieszkańcy z pomiędzy dwóch synów arcyks. Reinera, t. j. Ernesta lub Zygmunta wybierą kontrybucya roczna 25 milionów, rezydencya wicekróla przez 5 miesięcy w Medyolanie, a przez 6 w Wenecyi, 8) coroczne odwiedziny cesarza, 9) w razie napadu z zagranicy Austrya wyśle Włochom 100,000 wojska na pomoc, zastrzega sobie jednak, aby nawzajem i królestwo Lombardyi i Wenecyi w razie potrzeby monarchii austryackiej kontyngent zbrojny posiłkowy wysłało

Znowu jeden tuman więcej, puszczony łatwowiernemu światu przez gabinet austryacki. Któżby mógł wierzyć, że podstawy pośrednictwa angielsko francuzkiego, których wszyscy szukają, a których nikt nie zna, o których dowiedzieć się nie można ani z dzienników angielskich ani francuzkich, zwykle w podobnych rzeczach dokładnie objaśnionych, że podstawy te które Palmerston i Cavaignac tak starannie przed światem ukrywają, ze nawet zgromadzenie francuzkie i parlament angielski nic o nich nie wie, że nawet konzulcie lombardzkiej Cavaignac je zataił, aby one nagle odsłoniły się w Breszyi jakiemuś adwokatowi? Jeżeli nota ta ma być z resztą urzędową, dla czegóż nie ogłoszono jej w Medyolanie tej stolicy władz austryackich? Jeżeli zaś nie jest urzędową, jak można było drukować ją w mieście, gdzie bynajmniej cenzura nie jest zniesioną? Zatem nic możemy nic innego tylko tumana, w nocie tej widzieć.

NIĘMCE.

— Z Frankfurtu. —

Wniosek deputowanego Reittera z Pragi względem wyłączenia deputowanych nie niemieckich z niemiecko-austryackiego sejmu wiedeńskiego.

Wysoka izba raczy uchwalić: Z uwzględnieniem prawa, przez cesarza wskutek wypadków marcowych Niemcom w prowincyach niemiecko-austryackich zamieszkałym, nadanego, które Niemcom tym narodowe ukonstytuowanie się pozwala;

zważywszy, że równe prawo i innym narodom Austryi przez cesarza nadane;

zważywszy że naród polsko-ruski w Galicyi przeciw wysłaniu deputowanych swoich do Wiednia zrazu protestował, który to protest, tylko z powodu panślawistycznych a państwu niemieckiemu grożących intryg do czasu zawieszonym został;

zważywszy, że podobna lepianka z różnych narodowości sklejona a przemocą tylko utrzymana wojny domowe sprowadza, a interesom Niemiec zagraża;

zważywszy, że tyle potrzebna jedność Niemiec koniecznie tego wymaga, aby żadna cząstka owych z krajami niemieckiemi jedno tworzyła państwo; że wtenczas, kiedy kraj niemiecki z drugim nie niemieckim pod jednym zostaje panującym, stosunek między obydwoma krajami li tylko podług zasad osobistej unii zregulowanym być ma;

zważywszy, że przez zlanie się niemiecko-austryackich prowincyj w jedno ciało z krajami nie niemieckiemi narodowe istnienie znacznej części ludu niemieckiego zagrożonem byłoby;

zważywszy uchwałę parlamentu frankfurtskiego z d. 27 maja, w skutek której wszystkie ustawy pojedynczych państw niemieckich tylko o tyle ważnemi będą, o ile się z ogólną konstytucyą przez parlament frankfurtski ułożyć się mającą zgadzają, która uchwała wspólną reprezentacyą niemieckich prowincyi i krajów niemieckich zupełnie możliwą robi — zgromadzenie nar. postanawia: „wezwać centralną władzę niemiecką do skłonienia rządu austryackiego, aby w jak najkrótszym czasie deputowani z prowincyi do rzeszy niemieckiej nienależących, z sejmu niemiecko-austryackiego w Wiedniu wyłączeni zostali.

Wniosek ten poparło 30 członków, między innymi także jeden deputowany z Wiednia.

FRANCYA.

Paryż 11go października. Zgromadzenie narodowe odrzuciło 578 głosami przeciw 210 projekt o zaprowadzeniu kredytu dóbr nieruchomych. Chciano ten projekt zamienić w prawo, aby otworzyć głównie dla drobnych właścicieli, kredyt w biletach niepolitycznych celem polepszenia rolnictwa i wspierania dzierżawców potrzebujących pewnego awansu do zyskownego gospodarowania. Ale na tem straciliby kapitaliści i lichwiarze, boby właściciele i dzierżawcy, niepotrzebowali od nich pożyczać pieniędzy za ogromnemi prowizyami i dla tego zgromadzenie narodowe, złożone po większej części z mieszczańskiego kramarstwa i spekulantów finansowych, odrzuciło wspomniony projekt.

Następnie przystąpiło do rozpraw nad wnioskiem następującym ob. Durrieu: *W żadnym przypadku żaden dziennik nie może być zawieszony nawet podczas stanu oblężenia.* Po długich debatach postanowiono 345 głosami przeciw 336 odesłać ten wniosek do komisyi. Postanowienie to zrobiło wielkie wrażenie na zgromadzeniu tem bardziej, że w tak małej większości rząd obecny upatruje dla siebie i swoich rozporządzeń wotum nieufności.

Sejm wiedeński.

Pięćdziesiąte ósme posiedzenie po zagajeniu sejmu 10go października.

Szuselka: Noc przeszła spokojnie o ile przy takich okolicznościach spokój być może. Straż była wysłana dla wywiedzenia się, i przyniosła wiadomość, że nadchodzą znaczne oddziały wojska. Najtrudniejszem zadaniem naszem było dać odpór uzbrojonemu napadowi. Bo jakkolwiek czcimy chęć do boju, i sami bylibyśmy nią przejęci gdybyśmy pod bronią stali, jednak jako rada bezpieczeństwa, mieliśmy za święty obowiązek, nie przedsiębrać żadnego środku, któryby przeciwne mógł odnieść skutki. Chociaż przyjaznym zapewnieniom nie całkiem lub wcale nie ufamy, chociaż uzbrojonymi być musimy, by wolność bronić, jednak przedewszystkiem porządek utrzymać winniśmy, bez którego wolność na chwilę tylko wzniesćby się mogła, by potem znów upaść.

Nie możemy zezwalać na takie środki obrony, któreby utrudniały obronę; takiem środkim jest pospolite ruszenie. Jeżeliby 10,000 chłopów z poświęceniem tutaj przybyło, a nie byłoby ich wyżywienie zaopatrzone, moglibyśmy za to od ludu być sądzonymi, dla tego znieśliśmy się telegrafem z gwardyą w Bernie, aby w stanowczej chwili energicznie wystąpić. Ze świtem doszła nas wiadomość, że wojsko w Schwarzenberga ogrodzie wzmacnia się, a Jelaczyc do Kaisers-Ebersdorf przybył, zatem aby nie stać się radą wojenną, umyśleliśmy raz jeszcze łagodnych użyć środków. Posłaliśmy komisyę do Auersperga, z tem zleceniem, aby natychmiast opuścił swoje stanowisko i do koszar odciągnął. Wybraliśmy mężów godnych w każdym względzie: Pillersdorfa, Borrosza i pułkownika Stobnickiego. Damy sprawozdanie z ich poselstwa

Ministerjum wraz z wydziałem, posłało przez deputowanych Prato, i Bilińskiego, depeszę banowi, w której protestuje przeciwko temu, że ban przez samowolne wkroczenie wojska, ziemię austryacką placem wojny węgiersko-kroackiej robi, dalej żąda od niego aby się poddał pod rozkazy austryackiego ministerjum, żąda od niego, aby jawnie wyraził zamiar swojego pochodu, i wskazuje mu, że pierwej nim przestąpił granice, powinien był prosić. – Chociaż sobie spokojnego rozwiązania życzymy, nie próżnowaliśmy jednak. W razie potrzeby uczyniliśmy krok, którego ciężką odpowiedzialność, na siebie bierzemy. Przed dwoma dniami opieczętowaliśmy broń w arsenale, teraz ustąpiliśmy konieczności i umocowaliśmy radę gminną wraz z naczelnictwem gwardyi narodowej, aby otworzyli pieczęć sejmu, i rozdali broń między wszystkich, którzy do broni są zdolni. Uczyniliśmy co nam obowiązek nakazywał, i możemy odpowiedzieć za to przed ludami Austryi i przed zwycięzcą, jakkolwiek on się nazywać będzie. Z drugiej strony znowu potrzeba ażeby znikąd inąd nie wychodziły rozporządzenia tyczące się obrony miasta, dla tego umocowaliśmy radę gminną, aby wydała obwieszczenie, iż nikogo więcej jak tylko rady gminnej i naczelnictwa gwardyi słuchać potrzeba.

Zimmer wnosi, aby §. 32go regulaminu zmienić i do otwarcia posiedzenia, potrzebną liczbę deputowanych na 100, do powzięcia uchwały na 150 zniżyć. Liczba deputowanych zmniejsza się, wielu nie zdają się mieć takiej odwagi jak senatorowie rzymscy, którzy na krzesłach swoich oczekiwali wroga. Trzeba więc tę uchwałę powziąć dopokąd jeszcze ich liczba do uchwały wystarcza

Potocki sprzeciwia się temu, ponieważ godność izby wymaga, aby jej uchwały pełnomocne były. Ma przekonanie, że posłowie zostaną razem.

Loehner: Izba nie powinna mieć nieufność ku sobie samej, jeżeli przyjdzie konieczność, to się zastosujemy do niej. Sejm nie jest bez siły, bo miliony za nim stoją, i oczekują od niego, swego zbawienia.

Goldmark i Szuselka popierają Zimmera. Na wniosek Sinrekera przechodzi izba do porządku dziennego.

Mieszkańcy Wiednia podnieśli broń przeciw nieprzyjacielowi, który na czele dzikich hord zagraża wolności ich, który działa niby na mocy jakiegoś mandatu, sejmowi zupełnie nie znanego, który wykonuje jakieś rozkazy przez żadnego ministra nie podpisane, który stanął przed stolicą Austryi, na mocy prawa, które nazywa się gwałt i despotyzm wojskowy. Wiedeń powstał przeciw zbrojnej tłuszczy, pod wodzą człowieka, który powiada, że tylko od samego cesarza odbiera rozkazy, od tego cesarza, który go nie dawno temu wbrew wszelkim prawom Węgrów pełnomocnym komisarzem swoim mianował. Czemuż ban Kroacyi, namiestnik król. w Węgrzech, który się posłuszeństwem dla cesarza chełpi, nie jest teraz na swoim stanowisku? W Peszcie mu siedzieć — ale nie ciągnąć pod Wiedeń.

Drugi okres, i nie rówie wyższy rewolucyi październikowej, zaczyna się od chwili, kiedy Jelaczyc z hordami swojemi przed bramami Wiednia stanął, nie mogąc wykazać przyczyn, zagadkowego zjawienia się swojego, i nie chcąc objawić celu, który go tam sprowadził. W tej chwili ruch wiedeński przestaje być czysto miejscowym, i przechdzi w walkę za wolność całej Austryi. Wiedeń, ta kolebka wolności wszystkich ludów austryackich, musiał bramy swe zamknąć przed Jelaczycem, który bez wszelkiego upoważnienia staje przed miastem, gdzie obraduje sejm konstytujący, by dopiąć niecnych zamiarów zdradzieckiej kamaryli, która go za narzędzie swoje wybrała. Każdy więc, komu sprawa ludowa, sprawa wolności świętą, który nie chce zgiąć karku pod jarzmem despotyzmu wojskowego, ten uzna bohaterskie poświęcenie się mieszkańców Wiednia, i nie odmówi im największego uwielbienia, i najżywszych sympatyi swoich.

Teraz przypatrzmy się, kto wzniecił ostatnie powstanie w Wiedniu? Manifest, który cesarz, odjeżdżając z Schönbrunu do ludów niemieckich austryackich wydał, przypisuje zasługę tę „małej, ale niezmiernie śmiałej frakcyi, która zuchwałemi wybrykami swojemi wszelką przytłumia wolność,“ Kamaryla i stronnicy, Jelaczyc, Auersperg, Czesi widzą w rewolucyi październikowej tylko buntownicze knowania zgrozą ich przejmujących republikanów, tylko dążności do obalenia wszelkiego porządku, rozprężenia zupełnego, słowem do anarchii. Zaprawdę trudno rozstrzygnąć, czyli zdanie podobne więcej ciemnocie, czyli złośliwości przypisać należy. Anarchiczne dążenia mogą pojedyńcze osoby, czasem nawet części klas ludu przejąć i podburzyć, skoro zaś tak w Wiedniu, pod tym samym sztandarem gromadzą się ludzie wszystkich stanów i wieku; ludzie, których nieskazitelność sami uznają nieprzyjaciele, i którzy za nadto wiele posiadają wykształcenia, by nie poznali, że sztandar, pod którym się zbierają, może ich do wojny domowej poprowadzi, wtenczas nie możemy w żaden sposób w powstaniu tem widzieć tylko dzieło anarchistów, wtenczas musimy przyznać, że to wielka idea tylko ludy te przyjęła, i że tylko w obronie najświętszych dóbr broń swą podnieśli.

Ostatnia zatem rewolucya wiedeńska. nie jest dziełem republikanów. Gdyby było inaczej, gdyby ostatni oni ruch ten wywołali, któżby stał im na przeszkodzie teraz, kiedy miasto w ich rękach, wywołać rzeczpospolitę? Jakim sposobem mógłby sejm stanąć na czele całego ruchu? Nie republikanizm więc, ale wielka idea wolności i narodowości, uzbroiła szlachetnych Wiedeńczyków przeciw zamachom reakcyi — i za to niechaj przyjmą naszą cześć i uwielbienie.

Posiedzenie wieczorne 10go października zaczyna się o ½ na 7mą.

Protokół przedpołudniowego posiedzenia odczytany i przyjęty. Potem daje Kraus sprawozdanie, że przybył kuryer od ministra Hornbostla. Zastał był cesarza pod Hadersdorf, kilka godzin za Kremsem. Pobyt cesarza ma być w Bernie lub Ołomuńcu, ponieważ te miejsca przez koleje żelazne, ułatwiają komunikacye. Podałem w porozumienie z niektórymi deputowanymi pismo J. C. Mości, wystawiając środki jakimiby porozumieniu między wojskiem a cywilnemi zaradzić można, i jakiemiby pokój i porządek przywrócić można. Jako oddawca tego deputowany Loehner przeznaczony został.

Pillersdorf czyni sprawozdanie z komisyi do Auersperga wysłanej: Instrukcye tejże były następujące:

1) Sejm zniesie się za pomocą komisyi z komenderującym jenerałem.

2) Celem tego jest, zniesienie nieprzyjaznego usposobienia między wojskiem a obywatelami.

3) Środkiem do tego jest opuszczenie obozu, a powrót do koszar.

4) Komisya wysłucha życzeń komenderującego, i zaręczy to uczynić, co dla garnizonu będzie potrzeba.

5) Komenderujący zniesie się ze sejmem, za pośrednictwem komisarza.

6) Będzie pisemna umowa ułożona i ogłoszona.

7) Armia należy do ludu, jest częścią ludu i bierze udział w prawach tegoż.

8) Komenderujący zniesie się z ministerjum. za pomocą którego męża zaufania.

Jenerał odpowiedział, że dopokąd takie okoliczności trwają, wojsk do koszar wprowadzić nie może, bo jego powinnością jest, bronić wojska, przy tem nic nieprzyjacielskiego nie zamyśla. Środkiem pojednania najlepszym byłoby rozbrojenie tych, którzy nieprawnie sobie broń przywłaszczyli, i źle je użyć mogą, potem wstrzymanie prasy od bluźnienia wojskowości, zresztą odwołał do rozkazu zmarłego minstra wojny, że nie może opuścić tego stanowiska, dopokąd nie otrzyma innego rozkazu; gdyby był jaki minister wojny, któryby mu dał taki rozkaz, zarazby usłuchał. Oświadczył także, że z Jelaczycem stoi w związku. Sądząc z przygotowań i usposobienia oficerów, jakie komisya widziała, byłoby wielką nieroztropnością zaczepiać jenerała.

(Dokończenie nastąpi.)

TEATR.

W Piątek 20. października: *Mąż złapany*, komedya w 1 akcie. — *Nikt mnie nie zna*, komedya w 1 akcie. — Zakończy widowisko: *Prima donna*, komedyo-opera w 1 akcie. (Trzeci występ JPanny Kolińskiej)

Do dzisiejszej Gazety dołączone jest: „DLA WSZYSTKICH.“

Drukiem Piotra Pillera.